

(...) Biskupi omówili stan przygotowań do drugiej pielgrzymki Ojca Świętego do wspólnej Ojczyzny. I pielgrzymką tą... społeczeństwo polskie wiąże ogromne nadzieje. Społeczeństwo liczy także na to, że do tego czasu przynajmniej niektóre pilne problemy społeczne naszego kraju zostaną rozwiązane. Oczekiwane jest ogłoszenie amnestii wobec skazanych za czyny związane z wprowadzeniem stanu wojennego w grudniu 1981r. Oczekiwana jest pełna sprawiedliwość społeczna dla wszystkich obywateli kraju. Działania te będą prowadzić do pojednania narodowego oraz do uczestnictwa całego społeczeństwa w odnowie. Potrzebę pojednania narodowego winni rozumieć wszyscy. Nie da się bowiem budować naszej przyszłości na nienawiści, chęci odwetu i przemocy. (...) Natomiast wszyscy ludzie pracy winni rozumieć, że praca na rzecz dobra wspólnego jest obowiązkiem moralnym. Po stro-

nie są pracodawcy obowiązkiem moralnym jest rzetelna płać. Ludzie pracy i inne grupy społeczne muszą też posiadać prawo do organizowania się w takie związki, które im odpowiadają i które bronią ich rzeczywistych interesów, z uwzględnieniem dobra państwa. Jest to prawo podstawowe. (...) Biskupi z głęboką troską sledzą problemy nurtujące środowisko twórców kultury i sztuki (...). Ludzie sztuki i kultury muszą mieć zapewnione właściwe warunki życia, pracy i zrzeszania się. (...) Końcówki troszczyć się będzie zawsze o tworzenie dla młodzieży właściwych warunków kształtowania charakterów w celu przygotowania młodych do przejęcia odpowiedzialności za życie własne, za losy kraju i Kościoła. Powołany do tego jest między innymi ruch "Światło-życie" objęte Duszpasterstwem Służby Liturgicznej. (fragm. Komunikatu 190 Konf. Episkopatu, 24.02.83r.)

# TYGODNIK WOJENNY

EDYCJA  
DOLNY  
ŚLĄSK

NR  
52  
10-03-83

## SOLIDARNOŚĆ – TAK

TKK opublikowała wreszcie program działania Związku w najbliższych miesiącach (może kilkunastu, może kilkudziesięciu?). Jest to program wyważony, umiarkowany, a jako taki zyska sobie zapewne uznanie większości członków "S" i znacznej części społeczeństwa. Szkoda jedynie, że został opublikowany tak późno – swoją rolę polityczną mógłby odegrać w okresie przed rozwiązaniem "S", teraz nieco już mniej waży. Nie będę omawiał szczegółowo treści programu, każdy zainteresowany może go przeczytać w całości, moim zdaniem najważniejsze są dwa stwierdzenia. Pierwsze, że międzynarodowe sojusze Polski nie mogą przesądzać o dyktatorskim systemie rządów i że gdyby tak miało być, to będzie to stałe zagrożenie dla pokoju w Europie, i drugie – że podstawowym zadaniem komórek związkowych jest obecnie obrona interesów ekonomicznych załóg pracowniczych.

Oczywiście, sam program niewiele jeszcze znaczy, treści nabiera dopiero w praktycznej realizacji, a tym, że w przyszłości międzynarodowej wystarczą deklaracje intencji, za to w sferze ekonomicznej brak działań "S" oznaczać będzie odchodzenie ludzi od Ruchu. Osobiście sądzę, że batalia o "S", o przyszłą współpracę z władzami itd. rozegra się i zdecyduje właśnie w tym, czy działacze "S" zdołają właściwie i szybko artykułować konkretne interesy ekonomiczne i społeczne konkretnych załóg robotniczych, i w imieniu tych załóg – choć przecież anonimowo – przedstawiać żądania dyrekcjom fabryk lub innym instancjom administracyjnym. Tylko w ten sposób "S" może odnowić, wręcz odzyskać swój mandat reprezentanta większości klasy pracowniczkiej – i tutaj też może go utracić.

Na razie, nasze atuty są coraz większe, broń strajkowa rzeczywiście chyba odzyskuje swoją moc, ale tylko stanięcie na czele fali rewolucyjnej ekonomicznej daje nam szansę. Komentator

## PROCES PRZECIWKO WOLNEMU SŁOWU

Zapadł wyrok na Zbigniewa Romaszewskiego i współoskarżonych w procesie Radia "Solidarność". Tym razem był to proces przeciwko wolnemu słowu i tym, którzy mieli wolę i odwagę mówienia. Wyrok stanowi wyzwanie rzucone prawom człowieka i obywatela oraz stanowi akt zemsty na tych, którzy walczyli o ich szanowanie. Zbyszek i Zofia Romaszewscy w roku 1976 w ramach działalności KOR organizowali akcję niesienia pomocy prześladowanym robotnikom Radomia, a następnie stworzyli Biuro Interwencyjne KSS KOR niosące pomoc prześladowanym w całej Polsce. Ich dziełem był Raport Madrycki ujawniający łamanie praw ludzkich i obywatelskich w PRL oraz przestępstwa dokonywane przez funkcjonariuszy MO i SB. W NSZZ "Solidarność" zostali wierni swojej misji prowadzący Komisję Interwencyjną Regionu Mazowsze. Teraz dosięgnęła ich zemsta bezprawia. Międnioświe są za kratkami, lecz dzieło pozostaje na wolności. Właśnie w pierwszym dniu procesu odbyła rozgłoszenia przez nich stworzona. Głos "Solidarność" znów dociera do słuchaczy, a nacłwa przemoc raz jeszcze okazała się bezradna. Powstaje również nowy Raport Madrycki obnażający mroczny stan wojenny. Walka z bezprawiem nie ustaje i ustak nie może. Prawo musi stać się prawem. Wiązani za przekonania muszą odzyskać wolność. W-wa, 18.02.83 RKM Mazowsze

## FASADA

Znowu podwyżki. Pierwsze wielkie uderzenia nastąpiło zimą, rok temu. W grudniu 81 władza zmogła oper przeciw wprowadzeniu stanu wojennego, w styczniu uznała, że sytuacja się normalizuje i pierwszego lutego mieliśmy podwyżkę cen żywności, która wraz z podwyżką cen artykułów przemysłowych obniżyła poziom życia społeczeństwa o 25-40%. Już po krótkim czasie stwierdzono, że podwyżka nie doprowadziła do zakładanych rezultatów gospodarczych, że nawis rośnie nadal, a produktów nie przybywa i że operację trzeba powtórzyć. Nowej podwyżki jednak nie było. Zwiększono natomiast wypłaty w stopniu większym niż kiedykolwiek przedtem i robiła to ta sama władza, już bez udziału "S", która podobno miała nakręcać inflację rok wcześniej.

W tym czasie miały miejsce inne wydarzenia. Wicemą odradzały się konspiracyjne struktury Związku, w kwietniu ukonstytuowała się TKK. Od maja do listopada trwał okres strajków i demonstracji. W warunkach terroru nie przybrały one powszechnego charakteru, lecz wystarczyły, aby zmusić władzę, która przede wszystkim zależała na ładzie i spokoju, do liczenia się z następcami społecznymi. Po 10 listopada władza uznała, że podziemie się nie liczy i że panuje ona w pełni nad sytuacją. Pierwszego stycznia podjęła komunikację międzymiastową, pierwszego lutego – miejsca. Do tego alkohol + zapowiedź podwyżki cen kawy, papierosów, benzyny. A mln. Krasieńki już nam pozwala wybierać czy wolimy podatek antyinflacyjny od zarobków powyżej 10 tys. zł czy dalsze podwyżki cen. Pierwszego marca wzrosła w życie haniebna ustawa o obciążeniu polowy zasłuki chorobowość za pierwszą 3 dni zwolnienia, czyli praktycznie za większość zwolnień wracamy do XIX-wiecznych warunków w ramach realnego socjalizmu.

A przecież od Nowego Roku mamy już działającą legalnie związki zawodowe, liczącą penet w tej chwili ponad mln członków. Ustawa daje im prawo do strajku w sprawach ekonomicznych, czyli takich o które by teraz właśnie chodziło. Czy któryśkolwiek z nich rozpoznał, choćby akcja przygotowywała do strajku przeciw atakowi na żywotne interesy świata pracy? Czy słyszeliśmy w TV albo w radzie choćby o jednym protestie, o publicznym wyrażeniu niezgody?

Może oczywiście paść argument, że tych związkowców jest dopiero milion i że nie mają jeszcze struktury między- i ponadzakładowej, ale przypomnijmy sobie jak działały związki kiedy było nas tam 13 mln, z rozbudowanym aparatem, ed rad zakładowych do CRZZ. Gdyby to, co się teraz zakłada było naprawę czymś więcej niż statystyczna fasada, mająca pakować, że władza ma poparcie ludzi pracy, a "S" jest im niepotrzebna, gdyby więc były to prawdziwe związki zawodowe to już byłoby słyszeli o ich sprzeciwie wobec tego, co władza wyczynia od początku nowego roku. Gdyby to, pożałujcie Boże, związki dały i siebie jakichś głos w tej sprawie, trzeba by było jakoś inaczej na nie spojrzeć, zastanowić się czy nie można ich wykorzystać w interesie ludzi pracy. Nie wydaje się jednak, aby to było możliwe. (zd s2)

POLSKI PROBLEM PO ROKU

Dziś Ciśnka-Rokowski-Siwaka faktycznie roz-
... to trudne do sprawdzenia, ale należy pa-
... jak najniższego stopnia "związkowienie".
... przed kłamstwem. Władza
... roku zagna do pseudowiązków 4-6 mln
... niezależnych socjologów mówią, że w
... ok. 3 mln ludzi, je-
... jakiejś formacji
... starczy środków na przekupienie swo-
... aktywny i kiedy nacisk okaże się
... biurach, tam gdzie lu-
... interesy i nie mają warunków
... na większe przekupstwo ra-
... nacisk, rzecz jasna, można nasilić.
... poprawi, ale i na-
... tylko do pewnych granic, bo
... wybuchu. Pozostanie więc
... w rzeczywistości, która w realnym socjalizmie jest
... pseudowiązków
... więcej jest u-
... siebie i tych, którzy ich
... do przodu.

Wojenne sprawy trzeba sobie powiedzieć otwarcie.
... jest nie do końca jednoznaczna-
... i pałka, ale w wie-
... możliwości i trzeba się
... Wielkie jest legal-
... być wykorzystane, które też muszą być wykorzysta-
... w granicach przy-
... Nie powinno być jednak żadnego angażowa-
... czysto "kaszowycy"
... jak OKONY, PRON, a już szczególnie w to co nazy-
... wstępuje tam,
... potwierdza, że władza nie
... społeczeństwo na stado baranów,
... gadanek, które nie wie bo robi
... może zagrozić dokąd chce, bo raz pój-
... raz za władzą, raz za ekstremą, a potem znowu da
... się opanować.

Trzeba rozumieć, że ktoś mu-
... do udaje, że
... interesie, poza swym własnym.
... nowe związki
... potwierdziły w ten spo-
... nieoficjalnie, przy wódcach
... związkowi naszego obozu.
... zbędne: dziura w mój-
... związki zawodowe w krajach
... socjalistycznych.

wojenne dni w zm Ursus [10]

Woj. 17. tys. załogę Ursusa do
... 307 osób, czyli nieca-
... do dzisiaj noszący
... się ustąpił:
... 307 osób te
... Ursusa. W KP PTPB odbyło się
... Sejm-Józef
... zaatakowany za o-
... "jak
... "za zwolnie-
... "odparł atak
... "nie jest, pesymizm w kleszeniu
... "Zadaniem partii rządzącej
... "Projekt ustawy
... "nie
... "nie było konsultacji.
... "nie stwierdził bezprostko

1.02 prymas Józef Giamp spotkał się z przedsta-
... Robotnicy
... z zakła-
... w
... "dlaczego niektóre, pociągnięta i sto-
... "budują tak swawolny sprzętów
... "upokorzenia i okamywa-
... "świadczaniem. (L)

"Puta Katowice". Produkcja kuleje, ze względu na ni-
... rudy
... "wytapów
... "do
... "ok. 2 tys. osób, do
... "walcowni
... "w tym
... "jest
... "brandywona.

Wielka ponowna szansa narodu polskiego powstała w
... warunków
... potrzebami
... "prawy
... "rozwiązujące
... "maksimum
... "nieuchronnie
... "przejście
... "organizacje
... "stworzone
... "PROF, Rada
... "arrogancji i
... "czyn-
... "nie widac
... "Stan
... "normalna
... "wiedzie-
... "na
... "generalni
... "wolnością.
... "konta-
... "nawet
... "narod
... "tworzył
... "nie-
... "prace
... "politycznych
... "A
... "odmian
... "programem
... "nie
... "gospodarki.
... "znie-
... "nie
... "jednak
... "czas
... "uczyni-
... "wiedzieli-
... "zwal-
... "głupoty
... "13
... "tekst
... "autor/

LIST OTWARTY MARKA EDELMANA
Zaproponowano mi udział w Honorowym Komitecie Ob-
... Powstania w Getcie Warszawskim. Chciał-
... wyjaśnić, dlaczego odmówiłem.
... nie tylko o życie-walczą.
... "wolności.
... "życie-walczą.
... "uczyni-
... "czymkol-
... "wobec
... "pfiarach i
... "wolności
... "Marek Edelman
... "1983r.
... "KZD'S",
... "w Getcie."
... "niezależnie
... "tworzą
... "wypłacać
... "26)

# SOLIDARNOŚĆ NA WSI Z MATERIAŁÓW OKRĄGU rolnicy dla miast

Po jasnojęzycznym kazaniu ks. bp. Ordynariusza J. T. Kossaka poświęcono w diecezji przemyskiej akcję zbliżenia do najbardziej potrzebujących mieszkańców miast. 1) Przygotowanie. Akcja była zapowiadana przez Katedrę Teologii i Księży Diekanatów w Przemysku pod koniec września. Rozmawiano też o możliwościach i próbowano w czasie trzykrotnych obiadów parafialnych, omawiając cel, termin, miejsce i sposób zbiórki. Przygotowano ok. 800 skrzynek na jabłka i kilkadziesiąt worków na ziemniaki. Kuria Biskupia upewniła też kilka osób do prowadzenia zbiórki.

2) Efekty zbiórki. Zebrano ok. 270 ton żywności (przeważnie ziemniaki, jabłka, jęczmień, brzozy, nabiał, olejka itp.). Trudno określić wartość rynkową tej żywności, nie była jednak niższa, niż 5 mln zł. Natomiast niewymierna wartość ma budowane solidarności z potrzebującymi robotnikami. Świadczy o tym m. in. omawianie tej sprawy w Komitecie Partii w Katowicach i przesłuchiwanie w tej sprawie przez SB osób biorących czynny udział w zbiórce. Uczestniczyły parafie z 12 dekanatów diecezji przemyskiej.

3) Wykaz transportów z żywnością. Jastrzębie-3 transporty, Tychy-2, Nowa Ruda-5, Chorzów-Natory-3, Dąbrowa Górnicza-1, Bytom-1, Katowice-Komitet Pomocy-1 (orientacyjnie: 1 transport-ok. 15 ton).

4) W zamian za żywność otrzymaną: Książki teologiczne - 1000, kalendarze jubileuszowe - żywność typu: kawa, ser, tłuszcz, cukier, proszek do prania, szampony, mydła (z Komitetu Pomocy w Katowicach). Ze Śląska otrzymano: ok. 13 ton węgla, 22 tony mułu kopalnianego, ok. 500 kg sera topionego, 20 worków maki, asygnowały na 10 ton węgla, ubrania robocze i gumowce. Ponadto w dn. 19-20 listopada 8 lekarzy z Katowic udzieliło w Ustrzykach Dln. i Romańcu ok. 1000 porad i dokonało zabiegów u ok. 220 osób, realizując recepty i dając bezpłatnie lekarstwa o wartości ok. 60 tys. zł. Dalejze przyjazdy lekarzy są uzgodnione.

5) Podsumowanie akcji. Akcja pomocy spotkała się z bardzo żywym przyjęciem, o czym świadczą ilości żywności oddanej przez mieszkańców 45 parafii. Napotkano jednak trudności transportowe, co zmusiło organizatorów do przyhamowania zbiórki, aby uniknąć zamarnięcia produktów. Ponieważ potrzeby miast w następnych latach będą nie mniejsze, akcje stałej pomocy należałoby przygotować wcześniej i staranniej, może w oparciu o Wydział Charytatywny, a w parafiach o sprawdzonych działaczach społecznych.

## interes chłopski

8 października 1982 r. władze PRL definitywnie wzięły pod uwagę "ustępstwo", jakim było zarejestrowanie związków zawodowych. Zachwalając nową ustawę o związkach zawodowych jako rzekomo zgodną z duchem i literą porozumień społecznych i zgodną z dotrzymywaniem słowa przez władze wróci propagandysty wspominali tylko porozumienia gdańskie i szczecińskie o porozumieniach chłopskich jako "zapominając".

Przed 13 grudnia odkurzone związki kółek rolniczych z Centralnym Związkiem na czele miały być "związkiem zawodowym rolników" instytucje, te, nie zawieszono po 13 grudnia, ocalały również w gwałtownych i desperackich pod inną nazwą - mimo, że wszystkie inne związki zawodowe na wsi i w mieście zostały rozwiązane. Dobrze to świadczy o zaufaniu, jakim władza obdarza prezesa, dyrektora, inspektora itp. w słońce kółkowym. Gdyby ktoś nie wierzył, że rządzą nim nie rolnicy, tylko urzędnicy, niech przeczyta art. 1 ustawy, który mówi kto może należeć do kółek: "rolnicy indywidualni i członkowie ich rodzin oraz inne osoby związane bezpośrednio charakterem swej pracy z rolnictwem". Nie jest też tajemnicą, że kilka rolniczo-rolniczych posiadają rozbudowany aparat etatowy w postaci różnych zarządów i biur, który stanowią ludzie nie należący nawet do kółek.

Wg art. 4 ustawy "organizacje społeczno-zawodowe rolników" są powołane do udziału w "kształtowaniu i realizacji polityki rolnej i społecznej". Jakże znaczenie ma ten udział w kształtowaniu polityki rolnej i społecznej, mogliśmy się ostatnio przekonać na przykładzie uchwalonej 14 grudnia 1982 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych. Jej przepisy utrzymują w wielu dziedzinach dyskryminację chłopów. Np.: poziom najniższej emerytury rolniczej ma osiągnąć poziom najniższej emerytury pracowniczej dopiero w 1986 r.; rolnik-emeryt, który nie za następcy musi nieodpłatnie zdać gospodarstwo na skarb państwa; następcą nie może być gospodarstwo przez 10 lat; chłop i sąsiad pozbawieni zasiłków chorobowych itd.

Strawienie uszczerbek emerytalnych było jednym z powodów hasła chłopskich strajków i jednym z skutków NSZZ "Solidarność". Teraz niebezpieczny nie jest tylko...

W r. 1983 ma stanąć na porządku dziennym sprawa... zwiększenia obciążeń podatkowych wsi. Muszą być na porządku dziennym problemy zwiększenia ekscytacji, jeśli miasta mają nie gwałtować. Kwestoryjne doświadczenia urosły, że problemu tego nie da się rozwiązać wbrew chłopom, ale że trzeba się z nimi dogadać i znaleźć rozwiązanie godzące interesy wsi i miast, a przede wszystkim zapewnić lepsze zaplecze dla gospodarstw indywidualnych w drodze podniesienia poziomu ich życia. Aby znaleźć zadowalające rozwiązanie interesu chłopski muszą reprezentować autentycznych przedstawicieli wsi, a nie partyjni i KSI-owskiej fudalnej kadencji z "społeczno-zawodowych organizacji rolników". (a)

## TRAGEDIA DZIWIANY CIĄG DALSZY

(ze "Solidarności Rolników Indywidualnych" nr 51)

"... W 1972 roku Stanisław Helski, rolnik z Kobyłej Głowy, przewoził "Solidarności Chłopskiej" ziemniaki w stanie kompletnego dewastacji. Dużym nakładem sił i środków, po kilku latach, doprowadził je do stanu dobrego. Spędził na to 300 zł w hodowli owiec. W 1977 roku zajął 1 miejsce w kraju w produkcji zwierząt.

W 1981 roku postanowił zmienić profil gospodarstwa na bardziej rentowny. Zaplanował, że na całym areale posiadał rzepak. Wcześniej jednak należało podnieść kulturę ziemi. W tym celu jeszcze na jesieni pole swe głęboko zabrał, zaś po podniesieniu roli zabronował. Dalejsze zabiegi pielęgnacyjne trzeba było wykonać wiosną i latem 1982 roku. Polegać one miały na kilkakrotnym kultywatorowaniu gleby, bronowaniu i wysiewieniu siewnika. Praca ta należało zakończyć w lipcu zbiorem siew rzepaku. W tym celu w tym terminie ok. 25 sierpnia. Oznacza to, że zgodnie z zasadami wiedzy rolniczej i dobrego gospodarowania pole przed upływem tego terminu nie mogło być obsiane.

Stanisław Helski nie mógł jednak zakończyć rekultywacji swojej ziemi. W kwietniu naczelnik gminy w Ciepłowodach nakazał mu bezwzględne zastanie gruntów, następnie zaś zlecił zastępcze wykonanie tego Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Piotrowicach Półskich. W maju RSP przynusowo obsiała pole Helskiego jęczmieniem jarym-roliną, która zasiała tak późno, że nie mogła być najwcześniej siew na kiszankę. Od decyzji naczelnika rolnik odwołał się do Wojewódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych i do Naczelnego Sądu Administracyjnego, prosząc o umożliwienie mu prowadzenia gospodarstwa zgodnie z jego wiedzą rolniczą. Odwołania nie dały żadnego rezultatu, rolnik zaś naczelnik gminy obarczył kosztami przymusowego siewu w wysokości ponad 1 500 000 złotych.

W czerwcu Helski widząc, że jego prawne działania przeciwko bezprawiu władzy nie przyniosły rezultatu wyjechał z gminą i rozpoczął kultywatorowanie ziemniaków pod siewnikami siew rzepaku, jak bowiem obliczył, był rośliną, która powinna przynieść wyższy zysk o ponad 2 mln zł. W dniu 21 czerwca został aresztowany pod zarzutem zniszczenia 15 ha jęczmienia rosnącego na jego własnym polu. (...)

Dnia 14 lipca Sąd Rejonowy w Zabkowie Śląskich przekazał sprawę Helskiego Sądowi Wojewódzkiemu w Wałbrzychu ze względu na wielką wartość zrzuczonej eskarizacji szkody. "Czyja własność stanowią plony na moim polu, skąd podjęto próby obciążenia mnie kosztami usług?" - zapytał rolnik w wyjaśnieniach złożonych w prokuraturze. W areście śledczym Helski podjął 17-dniową głodówkę. (... W dniu 11 sierpnia po "Dzienniku" telewizyjną nadawał tendencyjny "reportaż" pod redakcją Macieja Chybowskiego. Władze z góry przygotowały listę informatorów, z którymi o sprawie Helskiego miał rozmawiać realizator tego programu. Mówił o tym, że Helski dopuścił się sabotażu. (...)

W związku z licznymi pytaniami, dotyczącymi nie podpisania przez TW Deklaracji "Solidarności" (Ruchu Wyzwolenia Społecznego "Solidarność" z 12.12.82), wyjaśniamy, że naszym zdaniem:

1) Nie jest to deklaracja "Solidarności", tylko grupa działających w "S" i obok niej (pisma: KOS-y itp.) nie np. K2-ty; program "S" jest uchwalony przez KZD w Gdańsku i ostatnia deklaracja PRK "S".

2) Deklaracja "Solidarności" jest raczej aktem wyznania wiary, katalogiem pobocznych zyczeń niż programem polityczno-związkowym. Jako taka stwarza pozory dążenia, w którym nie przykłada się nas do ugody społecznej-cyfrę może mieć skutki demobilizujące.

Dlatego TW postanowił nie podpisywać Deklaracji "Solidarności".

Spacerując późnym popołudniem po rozleśnionych ulicach Szczecina ma się wrażenie, że stan wojenny w Polsce skończył się, gdyż jak to deklaruje Wrona - jest zawieszony. Strazą są pustką parkany i mury oczekujące na solidarnościowe hasła. Gdzieś tam na tronie - można spotkać polską przynęty naris kawałkiem kredy, nieprawdanie namalowany taką kilkuna-stoletką: "Solidarności walcz". Tu i ówdzie znak po niewielkiej ulotce. Nic więc dziwnego, że z rzadka widoczne patrole MO czują się znudzone.

Jednakże w mieście nie strażą pustką sklepowe półki, zapatrzenie w agencję jakiegoś dawno nie było. Można nawet kupić wleprzając bez kartki, raz w tygodniu w jednej ze szczytów hal. Natomiast co-dziennie bankarkowa, dziczyzna, wołowina i baranina, w każdym ze sklepów. Jak więc widzę szczecińskie władze starają się, jak mogą, zamknąć usta robotnikom kosztem innych regionów. Pytanie - jakie są tego efek-ty? Ano różna.

W stoczni im. A. Warskiego totalny bojkot czerwonych związków. Pod koniec w innych stoczniach. Tak np. w stoczni remontowej "Gryfia" - jak pisał TV Szczecińska, z początkiem roku było "dziwne" zjawisko bezimiennych związków. Docięto skomentował tę wiadomość tygodnik "Jedność": "Czyżby nowe podziemie?". W końcu lutego w stoczni było już więcej związków, legitymujących się przynależnością do PZPR. Szczególnie konsekwentnie nowe związki kojarzone są w zakładach chemicznych w Policach (na 4 tys. za-tych 37 związków) oraz w Energoopolu. Nominat skuto-cznie robotnicy w wielu zakładach pracy tegoż wje-łkiego rodzaju objawy kolaboracji z Wroną. Mimo tych niewątpliwych sukcesów szczecińskich załóg i dzia-łaczy sytuacja w regionie nie przedstawia się opty-mistycznie. Od kilku miesięcy już żadna z większych zakładów nie podejmuje akcji związanej z rocznicą 13 grudnia, ani też rocznicą pierwszych ofiar w ko-palni "Wujek". Małe zakłady zaś, osiadają się na sto-cznię im. Warskiego. Stoczniovcy powiadają, że tym ra-zem to od małych zakładów powinny zacząć się tego rodzaju akcje. I tak od kilku miesięcy już panuje nastrój "ogładactwa", który może przetrwać się w ma-rzem. Sekundują temu dzielnie Solidarnościowe pisma, z których trudno się czegośkolwiek dowiedzieć co się dzieje w ich regionie. Należy przypuszczać, że jest tak z dwu powodów: albo rzeczywistość nie się nie dzieje, bądź też kanały informacyjne są nako drożne. Tak więc pismo: to bazują głównie na przedrukach z prasy krajowej. Treść ich, jakosć techniczna, jak i kolportaż pozostawiają wiele do życzenia. W końcu lutego np. wielu działaczom nieznane było... styc-niowe odwołanie TRK. Z wychodzących w Szczecinie tygodników (6) w jednym tylko (edycja TV na Pomorze Zach.) można je było przeczytać.

Wielokrotnie działacze powiadają, że zastój w pracy związkowej "S" spowodowany jest zastraszaniem ludzi (np. w 82r. ze stoczni Warskiego zwolniono 1700 osób), brakem ludzi do pracy w drukarniach, kolportażu. Do podejmowania jakichkolwiek akcji brakuje także pie-niędzy na działalność związkową. Bywa, że ludzie por-bawiali pracy, po roku dopiero dostają jakąś zapomo-gę. Nie najlepsza jest też opieka nad więzionymi.

Deinformacja wprowadzają służby bezpieczeństwa. Tak np. dużo zamieszania i podejrzeń wywołała obec-ka sletka informująca, że działający w podziemiu członkowie "S" to współpracownicy SB. Podobnie wiele niepewności wśród załóg, szczególnie w stoczni Warskie-go wzbudziła plotka, iż podjęta w styczniu 83r. odze-wa Tymczasowej Rady Pracowniczej stoczni, nawołująca do bojkotu samorządów pracowniczych, to nic innego jak prowokacja SB i PZPR. Jest niepokojące, że tego rodzaju informacje znajdują posłuch w zakładach. Wi-nę za to ponosi niewątpliwie bałagan w Regionie. Brak organizacji Regionalnego Komitetu Strajkowego, czy Rady Koordynacyjnej regionu, które jak do tej pory (od listopada zeszłego roku) nie potrafią znaleźć wy-ścia z impasu. Ciężar pracy i odpowiedzialności przeszedł jak widać działaczy. A szkoda, albowiem ub-biegłoroczne objawy podejmowane w Szczecinie (o któ-rych pisaliśmy w poprzednim numerze), iż region ma duże ambicje. Czyżby emigracja wielu działaczy z tego re-gionu za granicę tak bardzo obecnych animatorów idej "S" zmniejszała, czy może kilka akcji SB skierowa-nych przeciwko regionalnej prasie "S" tak bardzo ich przestrasza?

Na zebraniu partyjnych literatów poświęconym sy-tuacji w Związku Literatów Polskich sekretarz KC Waldemar Świrski odczytał list prezesa SLP J.J. Szczepańskiego do Rady Państwa w sprawie Związku. List ten jest fałszywy, Jan Józef Szczepański nie jest jego autorem, co wyjabnił w skierowanym do Rady Państwa kolejnym, własnym piśmie.

UBEKTYWIZM

Przy okazji potwornych komunizm z faszyzmem nierza-dko popełnia się nadużycia publicystyczne. To, co za-szło w tzw. brodkach mosowego przykazu po 13 grudnia pozwala mówić o "czarnej propagandzie" bez podobnych obaw. Bojówki propagandowe "Trybuna Ludu" i "Wojskowy Wolności" w zmasowanej kampanii nienawiści miały zastraszyc społeczeństwo i rozprawić się z jego na-dziejami. W miarę cpanowywania pola przystępowano do ataków się nad poszczególnymi osobami.

Ofensywa propagandowa mieści się w kategorii woj-ny psychologicznej, i jako taka nie jest niczym no-wym w historii totalitaryzmu. Ale propaganda, sowiec-ka czy bułgarska cechuje pewną ociężałość, ogólniko-wość i państwowotwórcze pustoszołwie. W pewnym sensie jest ona formą samoutwierdzenia się systemu. W poro-wnaniu z nią propaganda stanu wojennego jest czymś daleko bardziej określonym i agresywnym. Piero i mi-krofon używane są jak kaset, brzytwa, pała. Sankcjonu-ją bezprawie, wykorzystując fakt pozabawienia oby-wa-teli wszelkich praw publicznych. Przesady bowiem o-bowiązywać dziennikarski kodeks obyczajowy, ochrona osobowości, czci i sfery intymnej "bohaterów" tekstów: dziennikarskich. Zarzutów się nie dowodzi, powszechną formą oskarżeń jest potwarz, oszczerstwo i pomówie-nie. Wszystko to w stosunku do ludzi, którzy pozabwie-ni są ochrony prawnej, prawa do repliki czy obrony dobrego imienia.

Dotychczas najbardziej napastliwe przedsięwzięcia dziennikarskie były równoważone przez poczyny na-kierowane na wierność bodaj elementarnym faktom. W okresie "Synta Warszawy" Rolńskiego alibi brodowi-sku dziennikarskiemu wyrabiali "Kultura", "Przebieg Techniczny", "ITD". Po czystkach w prasie środowisko dziennikarskie zostało zdominowane przez element serwilistyczny. Dzisiaj alternatywą dla "Tu i Teraz" jest delegatura MSW w "Dzienniku Telewizyjnym". Kpt(?) M. Barański przynajmniej raz w tygodniu występuje przed kamerą we właściwej sobie roli przeszkuchują-cego oprawcy. To uutożsamienie się dziennikarza z po-licjantem i odwrotnie zaczyna być znamienne. Dzien-nikarz staje się funkcjonariuszem aparatu przemocy. Jak ubek, działający skrycie piśmak coraz częściej ubiera się w anonimowość, podpisując publicystyczną nagonkę pseudonimem.

Plawcy cudu gospodarczego drugiej Polaki przeszli do historii w białeńskie konwencji propagandy suk-cesu. Dziś siał w mass mediach wszechwładnie panuje ubektywizm. Szpicel nie tylko decyduje o wolności, ale zaczyna reprezentować opinię publiczną. (mm)

1 pnia narodowej zdrady  
7.02.83r. rozlepiono w Warszawie plakat pt. "Z PNIA NARODOWEJ ZDRADY". Nie umieszczono na nim ani stop-ki redakcyjnej, ani nazwiska autora. Ale "dzieko chwa-li mistrza" - jest nim grafik MITOLA MYSYRÓWICZ-Pru-szków, Al. Wojska Polskiego 29 m.107. Plakat ten jest jednym z całej serii gadzinowych plakatów i ulotek wydawanych przez Krajową Agencję Wydawniczą (KAW) w okresie stanu wojennego oraz Gazetę Plakatową Wydz. Informacji KC PZPR. Autorzy wstydzą się podpisywać swe dzieła, ale znany ich nazwiska. Są to oprócz już wymienionego, artyści plastycy: KAZIMIERZ FURGA, JERZY JURCZKI, GABRIELA PATRYCY, LECH ROZASZKIEWICZ, WŁODZI-MIERZ TERECHOWICZ, ALICJA WASEWSKA, ZBIGNIEW WASEW-SKI. Początkowo rozlepiano te plakaty wewnątrz róż-nych instytucji, jak np. Śęd Najwyższy w Warszawie. Obecnie rozszechwalone władze dekorują tą twórczością ulice miast. Przypadek zdarzył, że pierwszy plakat rozlepiiony w Warszawie określił -wbrew intencjom au-torów - charakter ich wstydlivej działalności: "Z onia narodowej zdrady". Środowisko plastyczne odcina się stanowczo od tych i innych artystów, którzy zajmują się podobnie haniebnym procederem.

DEKRETOWY BERDECZNIK naszym OPIARODAWCOM, m. in. (w tys. zł): Złota reża-15, 3, "Lach" na aktorów-1, Plakta-0, 81, Kar-1, 5, J.P.-2, Lola-ok. 2000-1 dla przyjaciela, Gıda 267/dla firmy 60/Jan-0, 4, adiunkt-1, 4, nadst-ja-1, ZANIAS-dziękujemy za papier/9p/, dziękujemy za kartki na buty, Plastycy W-ny-1, 15, SENSJ i SV na Aktorów-4, 5, File-1, 5, Proj.-1, EWA-0, 4, Plastycy War-szawscy-1, 75, NINA-0, 5, Ursus dla Krzysztofa-3, JYL-0, 3, Drakula na aktorów-0, 7, Drakula na obywat- nie-sależną-0, 6, Dab-0, 4, Babcia S.-0, 5, Pisyenny-1, Ryb na arestowanych-2, 3, Babia Góra-1, Nakiłana-0, 5, Marian-na-1, Olek. B.-1, 5, Robotnik umysłowy-1, Tatr-1, Max-0, 5 BYK-2, CIK-1, Odella-2, Halinka-2, Wnuczek-1, Nika-1, PP-1, Korkak-1, 1, Spert-0, 1, AQO-5, AKTORZY DZIĘKUJĄ: Kaska-16, Jędrab-2, 13. 12-2, Inkwizyter-18.